

№ 90 — 9 Kwietnia — R. 1944

MODLITWA WIĘŹNIAREK

Chryste, spójrz na nas,
Zamkniętych w celach więziennych.
Daj nam cierpliwość,
Byśmy znosić mogły
Codzienne nasze umęczenie.
Daj nam moc,
Byśmy znosić mogły
Nasze dumne winy.

I daj nam wiarę w to,
Że męka nasza przyniesie nam wolność.
Spraw w swej dobroci niepojętej,
By dzień, który mija
Był ostatnim dniem
Naszym w więzieniu
I byśmy Cię sławić mogły
Odzyskaną wolnością. Amen

„Alleluja! Dniom boleści wnet skrzydłami zaszeleści Anioł, zwiastun dobrej wieści! Alleluja! Moc szatana, co udawał ziemi pana, już na ziemi pokonana."

Krasiński — „Przedświt"

PRZEZ TWOJE ŚWIĘTE ZMARTWYCHWSTANIE...

Tą pieśnią cały naród polski, gdziekolwiek się znajduje, czy to cierpi straszną niewolę w kraju, czy jest męczony w obozach koncentracyjnych, czy pod gwałtem przemocy pracuje jako niewolnik w fabryce i na roli niemieckiej, czy tuła się po obcych krajach, czy też walczy mężnie na lądach, morzach i w powietrzu z wrogiem — wszędzie będzie czcił uroczystość zmartwychwstania Chrystusa.

Wielbił przez wieki, wielbi i dziś imię Chrystusa, bo przez Jego mękę i zmartwychwstanie poszła w świat wielka idea wolności, równości i braterstwa ludów. W imię tej idei przez wieki toczyła się walka wolności z niewolą, sprawiedliwości z krzywdą, dobra ze złem. Polska zawsze była żołnierzem Chrystusowym w tej walce. Zwyciężał zawsze ostatecznie nie szatan zła — lecz Krzyż, symbol miłości i sprawiedliwości.

W czasach które przeżywamy szatan zła Hitler wróg idei Krzyża wmówił w swój naród, że ma on wyższość nad narodami świata, jest narodem panów i on jedynie posiada prawo do panowania nad Europą i innymi ludami. Dla pokonania idei Krzyża, zburzenia zasad wolności i sprawiedliwości, dla uczynienia wolnych narodów niewolnikami — rozeszły się hordy hitlerowskie po Europie, niszcząc życie milionów ludzi, obracając w gruzy dorobek pracy wielu wieków i ludów.

Polska — rycerz Chrystusowy, żołnierz wolności i sprawiedliwości — pierwsza stanęła do walki ze złem, poszła ciernistą drogą i dziś niezłomnie walczy w pierwszych szeregach tych narodów, które stanęły za jej przykładem do walki ze zbrodnią hitlerowską.

Moc szatana hitlerowskiego już się łamie, widać już zwycięstwo dobra nad złem, zbliża się dzień wolności i sprawiedliwości, idzie odrodzona RZECZPOSPOLITA POLSKA.

W uroczysty dzień Zmartwychwstania Chrystusa, stańmy w kole rodzin i przyjaciół przy ubogim stole świątecznym, a dzieląc się jajkiem wielkanocnym, [illegible] się myślą i sercami z Prezydentem, Rządem, Naczelnym Wodzem w Londynie z ich pełnomocnikami w Kraju, z naszymi rodakami, którzy przechodzą Chrystusową mękę więzień i obozów, z duchami umęczo-

nych przez siepaczy ze wschodu i zachodu, — połączmy się z całym polskim Narodem i wznieśmy głos:

Chrystus zmartwychwstał — Polska zmartwychwstanie
ALLELUJA!

POŁOŻENIE WOJSKOWE

Wschód

Punkt ciężkości działań na froncie wschodnim koncentruje się wciąż na południu, gdzie bolszewicy z całą energią i systematycznością zmierzają do:

1. zlikwidowania południowej flanki w niem. systemie obronnym, którą stanowią państwa naddunajskie, 2. rozdzielenia strategicznego sił niem. na dwie części, opanowania zagłębia naftowego Ploesti i przygotowania skrzydła do generalnego ataku na Rzeszę. położenie niemców pogarsza się coraz bardziej. Mimo zaciętości obrony, zasilanej coraz nowymi, pośpiesznie ściąganymi z zachodu oddziałami, sow. wał pancerny toczy się twardo naprzód, łamiąc niem. umocnienia.

Wtenczas, gdy armia Malinowskiego zbliża się do Odessy, wojska marsz. Żukowa po zdobyciu Czerniowiec przekroczyły właściwą granicę Rumunii rz. Prut. Pierwsze potyczki na granicy były ciężkie. Wojska niem. i rumuńskie stawiały zaciekły opór, lecz gdy sowieckie czołgi przełamały pierwszą linię obronną przeciwnika, oddziały nprzyjacielskie rzuciły się do ucieczki. Groźby i strzelania SS nie zdołały opanować paniki. Niewiadomo jeszcze w ilu punktach bolszewicy wkroczyli do Rumunii. Komunikat sow. wymienia tylko cztery miasta nadgraniczne: Kossów, Kuty, Herty i Nowoselica; w tej ostatniej miejscowości przeszedł na stronę sow. cały węgierski pułk wraz ze sztabem. Wejście oddziałów bolszewickich w granice Rumunii ogłosił «kr. swoje s. łnyczko» przez komisarza spraw zagr. Mołotowa. Oświadczenie jego, wzywające równocześnie armię sowiecką do bezustannego ścigania npla, zapowiada, iż «wojska ros. nie mają wobec Rumunii wrogich zamiarów ni myśli zagarniać jej terytorium, lecz zmuszają ją do tego wyłącznie względy wojskowe». Oświadczenie Mołotowa namawia Rumunię do zerwania z niemcami, wzamian za co Sowiety gwarantują jej suwerenność i pozostawią dotychczasową formę rządu.

Wielki bastion niem. i port w Odessie, zagrożony jest w tej chwili z dwóch kierunków: od wschodu gdzie Rosjanie zbliżyli się do miasta na 30 km. i od pn. wsch., gdzie wojska sow. znajdują się w odl. 50 km od bazy, zajmując m. Rozdelnaja, na ostatniej niemieckiej linii odwrotu do Rumunii. Dtwo niem. usiłuje już wycofać główny trzon swej armii walczącej w rejonie Odessy, poświęcając wojska rumuńskie, stanowiące straż tylną armii niem. Tymczasem, gdy wojska lądowe armii Malinowskiego umacniają się na zdobytych punktach wybrzeża, sow. flota czarnomorska gotuje się do ataku od morza, a wstępem do tego jest uderzenie sow. jednostek morskich na niem. bazę zaopatrzeniową w Teodozji. Położenie niemców w rejonie Odessy komplikuje się, gdyż wzdłuż Dniestru, po obu stronach rzeki zdążają w kierunku armii Malinowskiego wojska Koniewa. Jedno natarcie tych wojsk idące od strony zd. bytej niedawno Bałty, zmierza do Tiraspola, drugie zaś od Mohylewa Podolskiego prze na stolicę Mołdawii — Kiszyniew. Celem tej operacji jest zamknięcie odwrotu wojskom przeciwnika, walczącym w okręgu Odessy.

Dalej na płn. wojska rosyjskie wykańczają otoczone 15 dywizyj niemieckich w rej. Skały i Borszczowa, które nie zdążyły przejść Dniestru.

W woj. tarnopolskim, na froncie długości 250 km. Rosjanie atakują w kierunku Lwowa pozostawiając za sobą resztki oporu niemieckiego w Brodach i Kowlu. W samym Tarnopolu, broni się jeszcze garstka niemców.

Zachód

W dalszym swym rozwoju ofensywa powietrzna Sprzymierzonych była skierowana głównie przeciwko lotniskom, zakładom przemysłu lotniczego oraz obiektom komunikacyjnym Rzeszy. Szczególnie silnie bombardowane były fabryka łożysk kulkowych Steyer (k. Wiednia), która po zniszczeniu tej samej fabryki w Schweinfurcie, stanowiła najpoważniejsze centrum produkcji łożysk kulkowych, następnie Norymberga, gdzie atakowano dworce i tory kolejowe, ponadto — Hannower, Krefeld, Akwizgran, Essen, Brunświk, lotniska pod Berlinem i Monachium.

2 kwietnia za dnia, amer. «Latające Forteces» i «Liberatory» dokonały potężnego nalotu na Budapeszt, 3 IV na Bukareszt i zagłębie naftowe Ploesti.

Niemniej silne naloty prowadzone były na linie obronne na wybrzeżu francuskim. Prasa niem. wnosi stąd, że inwazji z zachodu nastąpić może w początkach maja.

Oto jak się przedstawia działalność Królewskiego Lotnictwa w marcu br.

1 III. Cel Stuttgart. il. samol. biorących udział w ataku - 600. Nie wróciło — 4.

15 III. Cel Stuttgart. Ilość samol. 1000. Nie wróciło — 40.
18 III Cel Frankfurt. " " 1000. " " — 23
22 III Cel Frankfurt " " 1000. " " — 3[illegible]
24 III Cel Berlin. " " 1000. " " — 73
30 III. Cel Norynberga. Ilość samol. 900. Strata 94.

W okresie tym spadło na Niemcy 28 000 tonn bomb.

Od 5 II lotnictwo amer. wprowadziło do walki ponad 80 000 lotników, co stanowi liczebny skład 8 dywizyj pancernych.

W ł o c h y

Bez zasadniczych zmian. Walczące przy boku V armii wojska włoskie zdobyły wzgórze M o n t e M a r o n e leżące 22 km na pn.-wsch. od C a s s i n o. Wzgórze to dominuje nad główną niem. drogą zaopatrzenia. Walczące wespół z oddziałami V armii wojska polskie i francuskie zdobyły wzgórze Monte Castelnuovo. Artyleria 5-tej armii zniszczyła ostatnio 16 mostów na npl. szlakach komunikacyjnych.

Na pozostałych odcinkach odcinkach włoskiego teatru wojny — akcja zaczepno wywiadowcza.

Z K R A J U

Komunikat PAT-a o współpracy polsko - sowieckiej

W dniu 4 kwietnia Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie, dotyczące współdziałania Armii Krajowej i Polskiej Administracji Cywilnej z oddziałami sowieckimi. Oświadczenie PAT-a mówi, iż Rząd Polski, pomimo piętrzących się trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia polsko-sowieckiego

postanowił, aby podziemne władze polskie nawiązały współpracę z dtwem armii czerwonej. W myśl tego, przedstawiciele polskiej administracji cywilnej zgłosili się do dtwa sowieckiego pod czas gdy oddziały armii krajowej ujawniły swą działalność na Wołyniu. Dcy wojsk sowieckich stwierdzili, że wszędzie otrzymywali pomoc od oddziałów polskich i podkreślają doskonałą postawę bojową żołnierzy Armii Krajowej. Obecnie jednak nadchodzą wiadomości, że polskie oddziały spotykają się tu i ówdzie ze złą wolą dców sowieckich, i że w wielu punktach doszło do przykrych incydentów, które należy wyjaśnić. Niezależnie od tego Rząd Polski zwrócił się do rządów Sprzymierzonych z prośbą o pomoc w stworzeniu warunków, w których współpraca Armii Krajowej z Armią Czerwoną mogłaby być kontynuowana bez zgrzytów i przeszkód.

Oświadczenie PAT-a wyjaśniło ostatecznie stanowisko Rządu i Narodu Polskiego wobec czerwonej armii. Instrukcje wydane Polskim Siłom Zbrojnym w Kraju i Polskiej Administracji Cywilnej nakazują nawiązać współpracę z dtwem sowieckim. Na drodze tej jednak Polskie czynniki podziemne nie zawsze znajdują zrozumienia u dców sowieckich naskutek czego dochodzi do scysji i przykrych incydentów. Protest rządu polskiego, opublikowany przez Polską Agencję Telegraficzną zmierza do usunięcia nieporozumień. Mamy nadzieję, że incydenty więcej się nie powtórzą a współpraca Armii Krajowej z Armią Czerwoną której jedynym i ostatecznym celem jest zniszczenie wspólnego odwiecznego wroga, pójdzie gładkim torem. Mamy również nadzieję, że nasi potężni sojusznicy anglosascy uczynią wszystko, by tę współpracę skierować na platformę zaufania i zrozumienia.

Odwet

— Na linii kol. Lublin – Rozwadów, oddziały Armii Krajowej wysadziły pociąg transportowy Nr. 189 z wojskiem. Z pośród 800 żołnierzy niemieckich ponad 350 poniosło śmierć w szczątkach wagonów które zleciały z wielometrowego nasypu.

Reszty dokonały salwy broni maszynowej oddziałów polskich. Na miejscu wypadku znaleźli niemcy ulotki z napisem:

»Jest to zemsta za zbrodnie niemieckie dokonywane w Polsce».

— W rejonie Skarżysk, wojska Armii Krajowej stoczyły 6-io dniową bitwę z oddziałami SS i policji. Po stronie niem. w akcji brały udział czołgi i samoloty. W wyniku walki zabito 100 niemców. Żołnierze Armii Krajowej zestrzelili jeden bomdowiec niemiecki.

— Oddziały Polskich Sił Zbrojnych w Kraju zlikwidowały dotąd 1175 oficerów i agentów gestapo oraz 1.000 innych niemców, pozostających w służbie partii.

— Na oryginalny pomysł wpadli robotnicy polscy jednego z zakładów przemysłu zbrojeniowego w Małopolsce. Wymyślili oni nowy sposób sabotażu. Kiedy po zamachu bombowym zdemolowana została jedna z hal fabryki, niemcy w odwet za to rozstrzelali 27 robotników. Wówczas robotnicy zaczęli wysyłać anonimowe ostrzeżenia na gestapo, że tu a tu podłożona jest bomba. Efektem takiego anonimu było, że policja otaczała fabrykę, a gestapo skrupulatnie przeszukiwało każdy zakamarek w poszukiwaniu domniemanej bomby. W rezultacie tego, 8 000 godzin pracy przetrajlowane. Znającym się na rzeczy nie trzeba mówić, ile to jest karabinów masz nowych, karabinów czy nawet kulek zmarnowanych. Po ośmiu takich anonimowych alarmach niemcy przestali przyjeżdżać. Więc zaczęto od nowa tylko sposobami bardziej drastycznymi, - znów podłożono bombę. Ofiary były, ale niemcom przewróciło się kompletnie we łbie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojska Malinowskiego są już na przedmiejskich równinach Odessy. Na pn. od Dniestru bolszewicy otoczyli i rozbili 15 dywizyj niem. w rej. Skały i Borszczowa, które to miejscowości zostały przez Rosjan zdobyte. W rejonie Tarnopola niemcy podjęli znacznymi siłami przeciwnatarcie, chcąc przyjść z pomocą odciętemu garnizonowi Tarnopola.

CZY WIECIE że..

Bryt. lotnictwo morskie dokonało dwukrotnego ataku na pancernik «Tirpitz» w norweskim fiordzie Alten. «Tirpitz» jest ostatnim wielkim niem. okrętem nawodnym. Celne bomby trafiły w śródokręcie i mostek pancernika. Okręt pozostawiono w płomieniach.

— Siedzibą gubernatora F r a n k a, na wypadek nalotów npla ma być Kalwaria Zebrzydowska.

— W ub. tygodniu rząd brytyjski zamknął dla publiczności wejścia na wsch. i płd.-wschodnie wybrzeża Anglii. Pozostaje to w związku z przygotowaniami inwazyjnymi.

— Niemcy zwrócili się do Bułgarii z żądaniem wysłania kilku dywizyj do Rumunii dla wzmocnienia obrony tego kraju przed bolszewikami. Bułgaria ociąga się z wykonaniem tego rozkazu.

— W Rotterdamie, uzbrojony oddział patriotów holenderskich dokonał napadu na urząd pocztowy. Skonfiskowano kasę i zniszczono urządzenia.

— W ciągu stycznia i lutego Sprzymierzeni dostarczyli Sowietom milion tonn materiałów wojennych.

— W Bukareszcie ogłoszono stan oblężenia. Budapeszt, po ostatnich nalotach Sprzymierzonych ma być częściowo ewakuowany.

— Hitler przyznał marszałkom v. Kleistowi i v. Mannsteinowi najwyższe odznaczenie w postaci liści dębowych. W ciągu pierwszych trzech lat wojny, najwyższe odznaczenia rozdawane były przez Hitlera w nagrodę za zwycięskie przeprowadzenie operacji. Od dnia, kiedy v. Paulus w nagrodę za sromotną klęskę stalingradzką otrzymał buławę marszałkowską i najwyższe odznaczenie wojskowe, ordery w Rzeszy zaczęły znamionować nie zwycięstwo lecz klęski.

— Gen. de Gaull objął dowództwo francuskich sił zbrojnych.

W poniedziałek parlament fiński zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Sesja została jednak odroczona do dwunastego, gdyż rząd fiński nie otrzymał dotąd żadnej wiadomości, co do wyniku misji Passikiviego do Moskwy. Passikivi wyjechał przed kilku dniami do stolicy ZSRR w celach podjęcia negocjacji bo kcjowych.

— Ribbentrop udzielił kilkugodzinnego wywiadu dziennika rzom rumuńskim, w którym zapewniał, że armja niem. będzie bronić tego kraju tak jak własnej ojczyzny. Jak daleko odbiega to od dawnych pogróżek, kiedy to niemcy byli jeszcze silni.

— Zagłębie Ploesti pokrywa 35 proc. niemieckiego zapotrzebowania na ropę.

Na marginesie

Front niem. cofa się bezustannie, przeskakując z linji na linię Komentatorowie niemieccy wiążą swe nadzieje z tą czy inną rzeką, ale rzeka wnet sforsowana — i nadzieja klapa. Obecnie wszystkie swe rachuby przykłada goebbelsowska propaganda do nowych dywizyj walczących na froncie wschodnim, złożonych z młodych bubków których rodzice zostali »wybombowani« z Berlina czy Hannoweru. Radio niem. zachwyca się postawą, zaciętością i odwagą tych chłopców, zapewniając, że skoro Rzesza Wielkoniemiecka ma takich żołnierzy — musi przecież wygrać kampanię na wschodzie.

Ta retoryka z gówniarzami i te nadzieje, są już prawdziwym dowodem, jak to z Reichem krucho. Pewnie, że szczeniaki z hitlerjugend mogą być zażarci w swym hitlerowskim fanatyźmie, ale fakt, że dziećmi trzeba wypełniać brak rezerw świadczy, iż całe niemieckie zwycięstwo wisi już na włosku.

Nadzieje Hitlera zawisły na włosku niemieckiego szczeniactwa

Czekamy, kiedy komentatorowie niemieccy poczną opierać swe zwycięstwo na starych weteranach z poprzedniej wojny światowej. Oby to było jak najprędzej. Nadziej Michałków zawisną wtedy na łysinie.

REPORTAŻ Z ŻYCIA POLSKI PODZIEMNEJ

»Rąbać«

Dowódca patrolu stoi na narożniku ul. Mazowieckiej i Traugutta. Jest to wygodne stanowisko. Widać stąd oba, obsadzone wartami wejścia do centrali Arbeitsamtu, widać wyloty czterech ulic, którymi może nadejść oczekiwany. Pytanie tylko skąd nadejdzie. Są conajmniej cztery możliwości. A patrol jeden.

Oczekiwany SA Obergruppenführer Willi Lübbert, ma zwyczaj zmieniać trasę jak najczęściej. Jako kierownik działu metalowców i szef wydziału śledczego Arbeitsamtu — wie co ma na sumieniu. Dobrze pamięta śmierć Hoffmana, Dietza i innych twórców policyjno-terrorystycznego działania urzędu pracy.

W polu widzenia dowódcy patrolu znajduje się cały zespół bojowy — 4 ludzi. Z tych — 2 obserwuje oba wejścia, 2 wędrują po przeciwległym chodniku ulicy Traugutta w oczekiwaniu na umówiony znak. To wszyscy. Czterech.

Mija czterdziesta minuta emocji.

(...Przyjdzie, czy nie?.. Którędy?...) — gdy wreszcie, w głębi ulicy, od strony Krakowskiego Przedmieścia, pojawia się znajoma sylwetka. Lübbert. Zielony kapelusz, zielony skórzany płaszcz wysokie buty. Idzie z teczką pod pachą, z prawą pięścią w kieszeni rzucając wokoło szybkie spojrzenia. Nie sam oczywiście. Tym razem towarzyszy mu p. Parlick, kierownik działu prasow. umysł, nieszkodliwy biurokrata niemiecki.

Mijają dowódcę patrolu, niemal ocierając się o niego. W tej chwili dwu jeszcze ludzi nadchodzi, przecinając szybko narożnik Schodzą na jezdnię niemal jednocześnie z Lübbertem.

Niewytłumaczony instykt każe Lübbertowi obejrzeć się w le[illegible] za siebie. A może cienie jego ofiar nie chcą by ginął bez [illegible]owości śmierci, bez potwornej sekundy zwierzęcego lęku.

[illegible] widok dobytego pistoletu twarz Niemca wykrzywia się straszliwym grymasem. Z wytrzeszczonych oczu wygląda śmiertelne przerażenie a rysy ściągają się w koszmarną maskę. Nieludzki ryk rozdziera dygocące usta.

— Rąbać! — pada zimny rozkaz.

Gruchnął strzał, wycelowany prosto w twarz.

Trafiony w szczękę Lübbert stoi na nogach jeszcze chwilę, ale drugi pocisk zwala go na asfalt, przebijając szyję i gardło.

Dowódca patrolu rozgląda się szybko. W głównym wejściu kotłują się zielone mundury, od strony placu Małachowskiego dwaj SS-manni podrywają się do biegu, sięgając po broń. Parlick, skulony we dwoje, w oczekiwaniu strzału, grzebie niedołężnie dłonią koło prawej kieszeni.

Jeszcze jeden huk. To strzelec Luś pakuje trzecią kulę w Lübberta, dla zupełnej pewności.

— Tego zostaw! — rozkazuje dowódca, wskazując lufą Parlicka. Niemiec słyszy. Rozumie. I tak jak był, zgięty, skulony, rzucił się pędem do ucieczki.

I dzieje się coś dziwnego. Na widok zmykającego Parlicka — nadbiegający SS-manni zawijają się w miejscu i galopem rwą z powrotem skąd przyszli. Warta kręcąca się na wysokich schodkach głównego wejścia — rzuca się do drzwi, tworząc w progu skłębioną masę ciał i broni. Pchając się, tłucząc, rycząc, tarasują drogę i dopiero pędzący jak kula Parlick wbija całą tę kupę do wnętrza.

Patrol stoi jeszcze nad trupem, patrząc z podziwem na szczególne widowisko legendarnego męstwa niemieckiego. Poczym chowając pistolety, oddala się szybko ulicą Mazowiecką.

I to jest wszystko.

Jeszcze na chwilę uchylają się drzwi bocznego wyjścia Arbeitsamtu, wygląda hełm żandarma, kaszkiet «granatowego» i lufa «rozpylacza», pada przerażone pytanie: «Co się stało?» a potem warta znika jak na widok diabła i drzwi zatrzaskują się.

..Jeśli to jest wojna nerwów?... 1 lutego 1944 r. potyczki tej niemcy nie wygrali.

Pokwitowania:

c. d. przez «79» — Maks mat. san. wart. 60, Czarny Kruk 70 opatr., 3 p. słuchawek.

NAKAZY CHWILI

Młodzież zagrożona!

Członkowie PPR — to przeważnie starzy działacze komunistyczni. Szeregi ich przerzedzają się, a nowy element ideowy nie przybywa. Dlatego, widząc klęskę swych zabiegów w środowisku ludzi dojrzałych, komuna rzuca się jak rekin na młodzież polską, posiadającą mniej doświadczenia i krytycyzmu, a za to bardziej zapalne. Dlatego propaganda ustna powinna kierować się teraz najwięcej w stronę młodzieży i uświadamiać ją co do prawdziwej roli PPR, Armii Ludowej i innych agentur Moskwy. W szczególności należy zwracać uwagę na to, że:

1. Komuniści chcą oprzeć niepodległe rzekomo Państwo Polskie o Rosję Sowiecką, która żadnych umów nie dotrzymuje.
2. Komuniści szkalują i zohydzają w oczach Narodu Rząd Polski, chwalą rząd sowiecki i Stalina;
3. Komuniści chcą oddać Sowietom wschodnią połowę Polski (linia Curzona), wiedząc że bez Ziem Wschodnich Niepodległość Polski byłaby złudzeniem. Zresztą pretensje sowieckie teraz wzrosły, zażądano bowiem Chełmszczyzny, leżącej na zachód od linii Curzona;
4. Komuniści namawiają do niezwłocznego powstania aby wykrwawić Naród Polski, jak wykrwawił Jugosławię. Armia Tito z 200.000 ludzi zmalała już na 60 000.
5. Komuniści z PPR i Gw. Ludowej napadają na partyzantów Armii Krajowej walczących z niemcami — podobnie jak to czyni armia czerwona. Jedno i drugie — na rozkaz Moskwy.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Współpracownikom i czytelnikom — przesyła «NA POSTERUNKU» najlepsze życzenia świąteczne. Dzień Chrystusowego Zmartwychwstania niech będzie dla nas dniem wzmożonej wiary w moc naszego narodu, krzyżowanego od czterech i pół lat, a mimo to — narodu, który d o c z e k a się dnia swego zmartwychwstania.

R W Ż W
wedeto